

GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej, Nr. 123, otwarta przed południem od godziny 10—1 i po południu od 3—5.
W niedziele i święta biuro redakcji bezwarunkowo zamknięte.

Prenumerata

w Radomiu: Rocznie rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1; poza: Rocznie rs. 5, półr. 2 kop. 50, kwart. rs. 1 kop. 25. Numer pojedynczy kop. 5. Ogłoszenia: na stronie I kop. 20, na III kop. 15, na IV kop. 8 za wiersz. Nekrologu wiersz kop. 10. Ogłoszenia prócz Rekl. przyjmują w Warszawie: Agencja Ogłoszeń Bajchmana i Frendlera, Senatorska 18, oraz uproszono przez Redakcję księgarnia W. Guranowskiego, Senatorska 32.

Prenumerata

przyjmują w Radomiu: Redakcja, — księgarnie pp.: Zuckra i Dubeltowej, składy papieru, galanter. i handlu pp.: Rakowskiego, Pajętkowskiego, Potockiego, Szorszynskiego, Michalskiego, Koźmńskiego, Wojciechowskiego, Paschalskiego i sklep Oszczędności. W Opawie p. A. Gajewski; w Warszawie księgarnie: Paprockiego, Nowy Świat, 28, Guranowskiego, Senatorska, 32, M. Wołowskiego, Niecała, 12.

Dziś d. 7 Listopada: Nikandra Męcz.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca o g. 7 m. 04. Zachód o g. 4 m. 23.

Ze wsi.

(Dokończenie).

Co do drugiego czynnika, to jest do kapitału, tak potrzebnego w rolnictwie, to o tem przeważnie większość naszych rolników tylko ze słyszenia coś wiedzieć może. Mało bardzo rolników rozporządza odpowiednimi środkami. Rolnictwo nasze na tym punkcie bardzo kuleje i ponosi przez brak kapitału niesłychane straty, to fakt. Nasuwa się i tu pytanie, czy cała odpowiedzialność za brak zasobów spada na dzisiejszych rolników? Także nie!

Pomijając tych nieprzygotowanych, i nieopatrznych rolników, którzy głupio gospodarują, jeszcze głupiej się rządzą i tracą w końcu to nawet, na co nie pracowali, reszta nie może w całości odpowiadać za dzisiejsze położenie rolnictwa.

Suma przeróżnych przyczyn i ekonomicznych sprzecznych warunków, niezależnych od samych rolników, składa się na to, że nawet ludzie rozumni i oszczędni, nie są w stanie dojść do równowagi w budżecie.

Nieurodzaje, szeregiem kilku lat po sobie idące, nierównomierne z wytwórczością tanieość produktów rolniczych, praktykowana stale w latach ostatnich, przy ogromnych ciężarach, jakie rolnictwo ponosi, musiały w nim zachwiać równowagę i przechylić go w kierunku zachwiania się.

Po tem wyjaśnieniu jednak nie idzie zatem, aby rolnicy poddając się smutnej konieczności, oczekiwali zupełnego upadku. Brak zasobów, przy zupełnym braku godziwego i niegodziwego nawet w b. chwili kredytu, utrudnia położenie i tamuje rozwój naszego gospodarstwa wiejskiego, ale rolników zgubić nie powinniśmy ostatecznie. Sama przeczność i rozumnie pojęty obowiązek je-

dnostki, powinny skłonić rolników do rozwinięcia zdwojonej energii i zdwojonej oszczędności, a także do traktowania życia samego na serjo.

Samopomoc, która z konieczności zastąpić musi te braki, powinna być podniętą do wyszukiwania nowych źródeł dochodu, które rolnikowi pozwolą utrzymać się na zagonie i ochronią go od ruiny.

Tak radzi przeczność i kwestja bytu przeważnej części naszych dzisiejszych rolników. Sądzę więc, że tej przeczności nie tylko pomijać, ale lekceważyć nie wolno.

Co do trzeciego czynnika, t. j. do pracy, który podtrzymuje rolnika, to tej może najlepiej odpowiadają dzisiejsi rolnicy. Istotnie, pracę znać na wsi. Wszyscy, którzy dbają o byt własny i przyszłość swojej rodziny, ciężko pracują i pracować muszą, aby wydoiść obowiązkowi i ciężarom, jakie ponoszą.

Ale przy pracy potrzeba umieć się dobrze rządzić i być dobrym administratorem folwarku. Zła administracja pochłania najczęściej pracę i niszczy zasoby, choćby największym trudem zdobyte.

U nas to właśnie spostrzegać się daje, że pracowników na roli widzimy dosyć, ale kiepskich administratorów mamy jeszcze więcej. Dlatego też z podziwieniem nieraz się słyszy, że rolnik pracowity, oszczędny, ginie na zagonie. Ginie więc nie dla czego innego, tylko dlatego z pewnością, że się rządzić rozumnie nie umie.

To dowodzi właśnie, że rolnik w dzisiejszych warunkach powinien być rozumny i przygotowany do swego zawodu. Rolnictwo samo jest tak skomplikowanym zajęciem, że wymaga od kierownika wielu warunków. To też

trzeba sobie raz na zawsze wytłumaczyć, że z głupiego Józia lub Jasia, nigdy nie będzie dobrego rolnika. Fr. K.

„W chwilę po śmierci“

(Wędrowka w nieznanne kraje.)

Wśród nowszej literatury angielskiej, która, zrywając z mdłym i wodnistym sentymentalizmem ostatniej doby, ciągle świeżych dróg szuka, imię Roberta Buchana'a do śmielszych i głośniejszych należy. Daleki od mistrzostwa Jerzego Meredith'a, tworzącego nową szkołę powieściową i opologistów swej sławy, Robert Buchanan prześciga go jednak oryginalnością pomysłów i sięganiem po tematy, nieużyte dotąd w belletrystyce.

Taką też śmiałą próbą, taką teżą w pół filozoficzną, przeniesioną w dziedzinę fantazji, jest jego powieść: „W chwilę po śmierci, wędrowka w kraje nieznanne.“ Autor, chcąc zwalczyć ateizm, chwytając za ostatnie wyniki badań naukowych nad tradycjami przestępcami i „świadomością, zachowywaną przez nich „w chwilę po śmierci.“ Pamiętamy wszyscy nowellę francuską, która opowiadała ze wstrząsającą siłą doświadczenia, czynione nad głową świętą, równocześnie z odpadnięciem jej od tułowia. Robert Buchanan, potrzebując dla tezy swej, aby skazany odżył na nowo, opowiada nam dzieje wisielca, który po pozornym uduszeniu się dwukrotnie urywa się i spadając ze szafotu, bezwiednie powraca do życia.

Spowiedź nieszczęsnego, spowiedź wrażeń, przez straszną tę chwilę doznanych, stanowi główną oś powieści.

Treść autora nader jest prostą i poniekąd nawet prawdy psychologicznej nie pozbawioną. Włoch Maurizio Modena, zakładając w portowie mieście angielskim sklepik z prze-

różnemi narzędziami, potrzebnymi dla marynarzy. Jest to jednak pozorne tylko jego zajęcie. W rzeczywistości Modena bądź-to wypożycza pieniądze na lichwiarskie procenty, bądź też, zatopiony w księgach przyrodniczych, zbiera ziola, przyprawia tajemne dekokty i zajmuje się pokątnem a zakazanem przez policję lečeniem. Jest to więc rodzaj Harpagona i filozofa zarazem, który posiadłszy wykształcenie, znacznie nad stan swój wyższe, żyje jednak w ciemnej norze za sklepikiem, odmawiając sobie wszystkiego, gdyż wszystko marnością mu się wydaje.

Do nory tej wpada raz majtek pijany i wiodąc za sobą cudownie piękną, a włoski typ przypominającą dziewczynę, żąda pożyczki kilku pensów, gdyż zbrakło mu rumu na pożegnanie z narzeczoną. Jutro odpływa na morze, dziś chciałby żal rozstania w kieliszku utopić. Modena daje pieniądze, a sam pada ofiarą czarnych oczu Katy. Rywał odpływa nazajutrz, Włoch zaś, korzystając z jego nieobecności, poślubia dziewczynę.

Katy jest piękną, lecz leniwą, zalotną i szlachetniejszych pozbawioną instyktów. Pomimo tego Modena, który dotąd nie i nikogo na świecie nie kochał, przywiązuje się do niej z jakąś dziką zazdrośną namiętnością. Płytkiego umysłu przewrotna prostytutka staje się dlań bożyszczem, Bogiem nieledwie. Ateusz, przeczący wszelkiemu wyższemu pierwiastkowi w ustroju świata niedowiarek, według którego Bóg dla głupców istnieje tylko, znajduje w uczuciu swem nie niebo, lecz męki piekielne podejrzliwej a mściwej natury.

Przekonawszy się też, że po powrocie owego marynarza żona zdradza dla dawnego ulubieńca, Modena układa spisec cały i morduje ich oboje z nieubłaganą zaciętością.

(Dok. nast.)

LAJBUŚ.

SZKIC.

(Ciąg dalszy.)

— To goj! to goj! — zawołało trzydzieści głosików dziecięcych.

— On goj — krzychał Chaim, ów „tygryś“, — on siedzi w pokoju bez czapki!

— Cicho! nie krzycz-że tak! Nie chciałeś powiedzieć, jak się nazywasz, gdy cię pytałam, a teraz ciebie najwięcej słyszeć!

Roześmiał się.

— Ja już teraz będę powiedzieć!

— No?

— Chaim Sorgenfeld! Mój tata to ma dom w ulicy.

— A powiedz mi Chaim, czego ty tak krzyczysz?

— Bo ten goj chodzi bez czapki, a to nie wolno!

Rzeczywiście on jeden siedział z odkrytą głową, wszyscy inni nosili czapki, niektórzy

ciężkie filcowe kapelusze, — a upał, a zaduch, jaki

panował w klasie, wyciskał krople potu na te biedne czółka, — żaden jednak z nich

odkrył głowy, każde z tych spoconych

dzieci uważało to sobie za grzech śmiertelny.

Zwróciłam się znów do dziecka, uspokoiłam Chaima, i powtórzyłam pytanie. Chłopiec

powstał nieśmiało, rozglądając się po klasie, zerknął na mnie z pod oka, i po dobrej dopiero chwili szepnął:

— Lajb.

— Lajb Gojec!! — zakrzychał Chaim i w tejsze chwili wesoły śmiech chłopców rozległ się po izbie.

Z trudnością doprowadziłam do porządku rozweseloną gromadkę; każdy miał coś do powiedzenia dla oskarżenia Lajba.

— On kocha gojów!

— On patrzył na pogrzeb, a on *Kojen* je mu nie wolno!

— On je z odkrytą głową! — wołano na wysługi.

A biedny chłopiec, który dopuszczał się owych śmiertelnych grzechów, siedział cierpliwie, jak gdyby oskarżenia, które się gradem posypały z ust jego nieprzyjaciół, nie jego dotyczyły.

Do końca godziny trwały hałasy i krzyki; szczęściem, dzwonek wezwał rozochoczoną gromadkę na podwórce, pełne rumowiska i cegieł.

Wyjrzałam oknem, o ile mi brudne szyby na to pozwalały, i ujrzałam kilku chłopców mularskich, z których jedni rzucali na wesoło nadbiegającą dziatwę kawałkami rumowiska, inni byli z nimi w wzorowej zgodzie, za co otrzymywali placki z masłem lub obwarzanki. Lajb nie wyszedł razem z innymi, lecz cichut-

ko na boku w izbie zajadał swoją bułkę. Postanowiłam skorzystać z okoliczności i zbliżyć się do chłopca, którego dziwne stanowisko wśród reszty dziatwy niezmiernie mnie zaciekawiło.

— Smakuje ci bułeczka?

Nie odpowiedział mi nic tylko przestał jeść.

— No jakże? nie odpowiesz mi?

Spuścił oczy, paluszkami zeskrobując masło z bułki.

— Będziesz ty się dobrze uczył Lajbusiu? — ciągnęłam dalej niezniechęcona bynajmniej milczeniem dziecka.

Na te słowa chłopczyzna podniósł na mnie wielkie swoje oczy i cichutko, nieśmiało odpowiedział:

— Ja.

— Po polsku, moje dziecko, nie mówi się „ja“, tylko „tak“; no jakże, będziesz pilny?

— Tak.

— A będziesz ty mnie kochał?

— Tak.

Widzisz Lajbusiu, ja cię nauczę dużo ciekawych rzeczy, ale musisz być dobry i grzeczny. Oczy dziecka wzniosły się ku mnie, widniała w nich radość i szczęście.

— Ja będę grzeczny — szepnął mi.

— A dlaczego Chaim ciebie nie lubi?

— Bo ja kocham gojów.

Uśmiechnęłam się.

(C. d. n.)

Spojrzenie jej — to cichy szept anioła, Co duszy twej przyobleczy raj I szeptem swym i neji ją, i wola W daleki hen błękitów cudny kraj. Spojrzenie jej, to złotych gwiazd wolanie, Gdy wienny płaszcz przybiera ziemię noc, Spojrzenie jej, to szczęścia chwil zaranie, To duszy twej nadzieja, siła, moc.

Dźwięk głosu jej, to rajskich sfer muzyka, Co cudnie brzmi ku chwale świętych dusz, To w cichą noc miłosny śpiew słowika Przy głosu fal, czarownej woni róż... Dźwięk głosu jej, najłepsza to zachęta, By wśród walek nie wahał duch się twój, Byś śmiało szedł, gdzie wola sprawa święta, Gdzie czeka cię śmiertelny może bój...

Pieszczęta jej, to Eden na tej ziemi, Gdzie żyć byś chciał tysiące cale lat, To rajów raj z porwy nieziemskimi, To szczęścia sen, rozkoszy boskich świąt. Pieszczęta jej — ach na to słów zamalo, To trzeba czuć swem sercem, duszą, kwią, Pieszczęty jej chceś poznać rozkosz cała, Kochanym bądź i kochaj, kochaj ją!...

Selim.

Wiadomości bieżące.

Rozkaz ministra wojny. Z mocy rozkazu z r. 1890 Nr. 126 Zalecono niezwłoczne zorganizowanie oddziału fortecznej acrostatyki w Warszawie i nominować potrzebnych do tego oficerów przez główny zarząd inżynierji, zaś szeregowców — przez miejscowe władze wojskowe. („Pravit. Wiest.“)

„Mosk. wiad.“ otrzymują z Petersburga wiadomość o istniejącym jakoby zamiarze zniesienia w Królestwie Polskim używanych dotychczas miar długości i sążnia (polskiego) i fokcia. Następnie, według tej samej informacji, mają być skasowane miary powierzchni: włoka, morga i pret kwadratowy, używane w dokumentach urzędowych na równi z dziesięciną.

Z miasta.

Tania kuchnia. Dziś, dzięki staraniom rady Towarzystwa dobroczynności, utworzona będzie w przytulnym instytucji, przy ulicy Trawnej, Tania kuchnia dla biednej ludności naszego miasta.

Za 3 kop., a więc za drobną kwotę, biedny otrzyma wazkę pożywną zupy i spory kawałek chleba.

Tania kuchnia, wobec panującej drożyzny i wobec szerzącej się z tego powodu biedy, będzie dobrodziejstwem dla licznej ludności pozabawionej środków.

Tania kuchnia wtedy jednak spełni swe zaszczytne zadanie, jeżeli zamężniejsi popierać ją będą serdecznie i nie poskąpią ofiar, tak potrzebnych dla jej rozwoju!

Wystawę starożytności zamknięto w niedzielę, d. 1 listopada.

Przez pięć tygodni trwania wystawy, zwidziło ją ogółem za płatnymi biletami wstępu 1777 osób. Dochód czysty dla Towarzystwa dobroczynności wynosi *rs. 102 k. 20.*

Obraz olejny przeznaczony do rozlosowania między nabywcami biletów wejścia od № 701 do № 1330 włącznie, padł na № 1289.

Posiadacz tego szczęśliwego numeru po odbiorze obrazu raczy zgłosić się do kantera komisowego p. Józefa Helbicha.

Po zamknięciu wystawy, p. Józef Grodzicki robił zdjęcia fotograficzne okazów dla jednego z czasopism warszawskich.

Prymicje. Ks. Eugenjusz Wojciechowski, wysłany na kapłana w Sandomierzu w d. 25 października r. b. przez J. E. ks. Antoniego Sotkiewicza, biskupa sandomierskiego, pierwszą mszę św. odprawi w Radomiu, d. 8 listopada, w kościele farnym.

Ks. Eugenjusz Wojciechowski jest radomianinem i wychowawcą gimnazjum miejscowego.

Na nędzę wyjątkową złożono bezimiennie do uznania redakcji *rs. 3.* Z kwoty tej redakcja wyczerpała p. B., staruszcze *rs. 1 kop. 50* i Ch... podpadłemu rzemieślnikowi z rodziną *rs. 1 kop. 50.*

Na głodnych w Rosji oficer pułku Mohilewskiego złożył w redakcji naszej bezimiennie *rs. 1.* Kwotę

przesłaliśmy do dyspozycji kancelarji J. W. gubernatora radomskiego.

Podupadłego i chorego rzemieślnika Ch... polecamy ofiarności publicznej.

Towarzystwo kredytowe ziemskie w Radomiu w dalszym ciągu rozpoczętej egzekucji za zaległość raty pierwszej 1890 r., jakęśmy to po ukończeniu terminów pierwszej sprzedaży w miesiącu sierpniu r. b. czytelników naszych zawiadomili, wystawiło na sprzedaż drugą, ostatnią dobr 21, z tej liczby zapłacono zaległe raty z dobr 10, pozostałe zaś dobr 11 sprzedano, a mianowicie:

1) dobra *Antonin Sam.*, z powiatu sandomierskiego, obejmujące włók 6 morgów 12, nabył w d. 24 października r. b. p. Bronisław Jeleński za *rs. 7,978;*

2) dobra *Borzecin*, z pow. sandomierskiego, obejmujące włók 7 mor. 15, nabył w tymże dniu p. Bronisław Jeleński za *rs. 7,471;*

3) dobra *Daromin*, z pow. sandomierskiego, obejmujące włók 27, nabył w d. 26 października r. b. p. Janusz Kulakowski za *rs. 32,841;*

4) dobra *Garbów*, z pow. sandomierskiego, obejmujące włók 46 mor. 11, nabył w tymże dniu p. Stanisław Stachowicz za *rs. 68,525;*

5) dobra *Gromadziце*, z pow. opatowskiego, obejmujące włók 25 mor. 8, nabył w d. 27 października r. b. p. Piotr Suryń za *rs. 40,100;*

6) dobra *Janowice Baryczka*, z pow. kozienickiego, obejmujące włók 50, mor. 29, nabył w d. 28 października r. b. p. Józef Marcinowski;

7) dobra *Kwatka szlachecka*, z pow. radomskiego, obejmujące włók 13 mor. 10, nabył w d. 31 października r. b. p. Izaak Bekerman za *rs. 5,928;*

8) dobra *Mniszew*, z pow. kozienickiego, obejmujące włók 62 mor. 27, nabyli w tymże dniu pp. Abraham i Dawid Kassmanowie za *rs. 26,416;*

9) dobra *Niedarczów dolny*, z pow. iżdeckiego, obejmujące włók 23 mor. 28, nabył w tymże dniu p. Kasper Uściński;

10) dobra *Przybyszowy*, z pow. opoczyńskiego, obejmujące włók 45 m. 4, nabył w tymże dniu p. Zelman Jusek Postolski, za *rs. 6,275.*

11) dobra *Sulgostów*, z pow. opoczyńskiego, obejmujące włók 149 morga 1, nabyli w dniu 4 listopada r. b. pp. dr. Bieliński i Gądziński Stanisław za *rs. 20,292.*

Orkiestra amatorska. Pierwsza próba zbiorowa orkiestry kółka muzycznego radomskiego odbyła się w ubiegłą środę.

Z pierwszej tej próby widać już można, że orkiestra będzie karłą i że nie jeden wieczór uprzyjemni nam może.

W orkiestrze gra 24 osób.

Nowa księgarnia. Wkrótce może przybędzie miastu naszemu księgarnia, którą otworzyć zamierza osoba inteligentna.

Studia artystyjska. Roboty około studni artystyjskiej nieustają ani na chwilę. Świder pracuje już na głębokości 220 stóp, w pokładzie piasku. Kierujący robotą jest zdania, że niedługo spodziewać się należy wytrysku źródła.

Zacięta licytacja. Przed paru dniami w izbie skarbowej w Radomiu odbywała się licytacja na trzyletnią dzierżawę propinacji w gminie Dzierzków i Glenice.

Licytantów było sporo, ale zwyciężcie walczyli z sobą pp. Piątkowski, agent dr. żel. Iwanger-Dąbrowskiej i M. Adrjanowski, kupiec. Licytacja rozpoczęła się od sumy *rs. 816.* Obaj licytanci podwyższali cenę dzierżawą od kilku do kilkudziesięciu rubli, aż wreszcie podbili ją do sumy *rs. 1,230.*

Zwycięstwo odniósł wprawdzie p. Adr., ale zwycięstwo to kosztuje go bardzo drogo!

Mufkę tumakową, znaną w poniedziałek na ulicy, odebrał można za włożeniem co laska do puski Tow. dobroczynności. Wiadomość w redakcji.



Wincenty Paprocki

b. urzędnik trybunału cywilnego w Radomiu, przeżywszy lat 79, przeniósł się do wieczności d. 4 listopada, 1891 r.

Pogrzeb ś. p. Wincentego, jednego z ostatnich już pracowników dawnego trybunału, odbył się wczoraj przy licznym udziale Przyjaciół i Znajomych.

Spokój duszy zacnego pracownika!

Z okolicy.

W Kozienicach d. 3 listopada, t. j. w ubiegły wtorek, staraniem ludzi dobrej woli, odbył się wieczór tańcujący, z którego dochód przeznaczono na pogorzalców Brzeźnicy.

Zabawa powiodła się świetnie. Na tenże sam cel w Kozienicach organizuje się teatr amatorski i koncert, w którym przyjmia udział utalentowani amatorzy i z Radomia.

Z Wąchocka donoszą nam: Pogorzalcy znajdują się w rozpaczliwym położeniu, a choć pomoc zorganizowano dla nieszczęśliwych, nie wystarczy ona wobec wielu głodnych i wielu bez dachul

(Wobec nędzy pogorzalców Wąchocka czyby nie wypadało, ażeby szanowni i szlachetni amatorzy Radomia urządzili na korzyść Wąchocezan choć jedno przedstawienie, lub koncert.

Cel wzniosły — więc... *Przyp. Red. „Gaz. Rad.“*)

Z Sandomierza. (Kor. „Gaz. Rad.“) 29 października odbyło się w mieście naszym poświęcenie lokalu, zajętego pod Sąd Pokoju i wydział hypoteczny w nowo wzniesionym domu p. Strużyńskiego. Nowe biuro urzędowe zostało wygodnie i elegancko.

30 października przybył do naszego grodu p. prokurator Izby Sądowej r. r. s. Eugenjusz Turau, w towarzystwie p. prokuratora sądu okręgowego radomskiego i przyjął gościć u p. Naczelnika powiatu.

Tegoż dnia dokonał rewizji akt u sędziego śledczego, a na drugi dzień był na rewizji w miejscowym więzieniu.

Jeden z najlepiej zagospodarowanych majątków ziemskich — Blonie, własność p. Wacława Zarzyckiego, zostaje rozparcelowany. Pomimo wysokiej ceny, bo po *rs. 230* za morgę, stawiło się 150 nabywców, którzy już poskądali zadatki.

Akt parcelacji przeprowadza p. Chrzanowski, rejent z Sandomierza.

Z Sandomierza. (Kor. „Gaz. Rad.“) Dowiadujemy się o projekcie wystawienia nowej szopy na przechowanie narzędzi ogniowych w miejsce starej, prawie bezużytecznej, z powodu oddalenia od środka miasta. O ile pożądanem byłoby sprawdzenie się tych wieści, o tyle zastrzedz się należy przeciwko projektowi wystawienia szopy w rynku, obok ratusza na terytorjum ogródka.

Przeciwko temu projektowi przemawia bardzo wiele! Gdy wszystkie miasta starają się zadzwierać wszelkie odpowiednie place, krzywdą byłoby dla miasta kasowanie tak niewielkiego ogródka; nowy budynek zeszpeciłby gmach ratusza, co należy mieć na uwadze. Jeżeli się nie myli, to przed kilkoma laty p. Na-

czelnik gubernji wydał rozporządzenie usunięcia wszystkich przybudówek około Ratusza znajdujących się, a to w celu odsonięcia samego gmachu; sędzi-by więc należało, że władze miejscowe wbrew temu rozporządzeniu postąpić nie mogą, a gdyby było przeciwnie, to rząd gubernjalny takiego planu nie zatwierdzi.

Z Sandomierza. (Kor. „Gaz. Rad.“) Pomimo wywożenia znacznych transportów kartofli za granicę, cena takowych utrzymuje się względnie nisko, gdy *rs. 1 kop. 40* korzec. Cena pszenicy spada, z żytem tranżajki prawie że niema.

Z Opatowa. Dowiadujemy się, że p. Marja Laura (2-oh imion) *Czarnecka* otrzymała pozwolenie od władz edukacyjnej na otwarcie w mieście naszym prywatnej jednoklasowej szkoły żeńskiej. Już nawet dla tego samego, że szkoła miejska, jako wspólna, przepelniona jest ucząciami się i uczuwać się daje brak zakładu naukowego dla dziewcząt, w którym mogłyby one uczyć się robotek i robót, wchodzących w zakres przyszłych ich obowiązków, — szkoła p. Czarneckiej będzie mile powitana.

Kronika kościelna. W dyczej Sandomierskiej zaczęły następujące zmiany: Ks. Józef Czernikiewicz, mianowany został wikariuszem parafji Zarowna; ks. Aleksander Siwecki, wikariuszem parafji Cerekiew; wikariusz kościoła filjalnego w Baćkowicach, ks. Michał Karwoiciński, administratorem parafji Modliborzycy; ks. Eugenjusz Wojciechowski, wikariuszem parafji Opatów; ks. Wincenty Michalewski, wikariuszem parafji Mniszew.

Przeniesieni zostali: wikariusz kościoła filjalnego w Kazanowie, ks. Józef Kepasa, na wikariusza parafji Strzygole; wikariusz kościoła filjalnego we wsi Białaszew, ks. Antoni Kosakiewicz, na wikariusza parafji Bajkowiec; administrator parafji Krasnica, ks. Mikołaj Sawicki, na wikariusza parafji Kunice.

Zwolnieni zostali od obowiązków: administrator parafji Kunice, ks. Franciszek Barciński i wikariusz kościoła filjalnego we wsi Strzeżoń, ks. Józef Falkiewicz.

Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, wikariusz parafji Odrowąż, ks. Antoni Chmielewski, za skądolny wpływ na swych parafjan, zesłany został do gubernji Smoleńskiej na trzy lata.

Zmarł b. kapelan zakonnic Benedyktynyek, ks. Michał Januszewski, emeryt. „Warsz. Dniem“.

Ze świata. Nowy arcybiskup gnieźnieński-poznański, ks. dr. Florian Stabilewski, proboszcz wrocławski i protonotariusz apostolski, urodził się d. 16 października 1841 r. pochodzi z szlacheckiej rodziny wielkopolskiej. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych, poświęcił się stanowi duchownemu, skończył seminarjum duchowne w Poznaniu i uzyskał następnie doktorat teologii na uniwersytecie w Monachium. W r. 1866 powołany został na wikariusza do Śremu, gdzie zarazem był naczynicielem religji i języka hebrajskiego przy tamtejszym gimnazjum. W r. 1870 uzyskał posadę proboszcza w Wronkach, którą do dziś dnia zajmował. Nominacji do najzdolniejszych mówców tak politycznych, jak kościelnych, a mowy jego żalobne i polityczne, z których wiele wyszło w osobnych odbitkach, co do stylu nazwać można klasycznymi. Ten dar krasnomówczy zwrócił też do niego uwagę społeczeństwa, które też od roku 1876 stało w Sejmie i parlamencie reprezentowal. Do parlamentu posłał go okręg wyborczy śremsko-średzki-poznański. Słynne są jego mowy z walki kulturalnej i b. minister slor miał w um jednego z najwielkich i najzdolniejszych przeciwników. Oby te wielkie zdolności swe ks. dr. Stabilewski, zajmując dziedzictwo

Wojciecha, obrócił na korzyść społeczeństwa, oby stanął na wysokości swego zadania, a społeczeństwo chętnie zapamięta, co w ostatnim czasie w postępowaniu jego nie zgadzało się z jego przeczłonością.

Cały Szekspir na scenie. Teatr nadworny w Dreźnie przystąpił ma na wiosnę do wykonania rzeczy, która jeszcze nie była wykonaną na żadnej scenie i zapewne zwróci na siebie uwagę najszerszych kół artystycznych. Mają to być w jednolitym cyklu przedstawione wszystkie sztuki Szekspira, w opracowaniach scenicznych najwybitniejszych dramaturgów niemieckich. Przygotowania już się rozpoczęły i w miarę jak powna sztuka będzie wyuczona, ukazywać się będzie na deskach teatru w ciągu zimy, celem pokonywania nastroczających się trudności technicznych.

Z literatury, sztuki i nauki. „Kalendarz powszechny“ na r. 1892 opisał już prasę drukarską, nakładem księgarńi Teodora Paprockiego.

Kalendarz ten, obejmujący wiele praktycznych wskazówek, uzyskał dla siebie zasłużone uznanie wśród licznych kół czytelników. Kalendarz ten, nawiasem zaznaczamy, rozchodzi się w dwudziestu tysiącach egzemplarzy.

Nakładem S. Lewenthala w Warszawie wyszedł zbiór nowel Alfreda Konara p. t. „Przed ślubem.“

„Pan Radca.“ Pod takim tytułem pojawiła się na półkach księgarskich powieść, napisana przez Włodzimierza Zagórskiego i Antoniego Zaleskiego — dwóch utalentowanych pisarzy współczesnych.

Księgarnia Teodora Paprockiego w Warszawie ogłosiła drukiem pouczającą książkę Ernesta Leguwa dla dorastających panien p. t. „Szesnastolatnia uczennica.“ Dziełko to polecamy uważnie rodzicom. Nakładem tejże samej firmy pojawiła się powieść współczesna Teodora Jeske-Choińskiego p. t. „Po złote runo.“

„Bocian.“ Znany i wysoko ceniony popularyzator wiedzy przyrodniczej, p. Erazm Majewski, ogłosił w tych dniach nową pracę, p. t.: „Bocian w mowie i pojęciach ludu naszego.“

„Tygodnik ilustrowany.“ najlepsza ilustracja polska, ostatni swój numer poświęca pamięci zmarłych, z okazji dnia Zaduszego.

„Wędrowiec“ uzyskał od Matejki wyjązność reprodukcji słynnej polichromji Marjackiej.

Polityka. W Rzymie zebrał się kongres pokojowy członków wszystkich parlamentów. Jest to trzecie zebranie tego rodzaju. Pierwszy pomysł pochodzi od członków angielskiej Izby gmin, którzy w roku 1887 odezwali się do prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, za załatwieniem międzynarodowych sporów w sądach rozjemczych. Pomysł ten znalazł zwolenników i następnego roku odbyła się pierwsza przygotowawcza konferencja członków parlamentu angielskiego i francuskiego, poczem w roku 1889 odbył się pierwszy kongres w Paryżu. Na tym kongresie uchwalono zalecić wszystkim państwom, aby w traktatach międzynarodowych umieszczają artykuł, obowiązujący do przekazywania ewentualnych zatargów sądom rozjemczym. Drugi taki kongres zebrał się w roku 1890 w Londynie. Uczestników zjechało się znacznie więcej ze wszystkich stron świata. Trzeci odbywa się obecnie w Rzymie.

Według rozporządzenia prekonania, takie zjazdy członków parlamentów różnych państw, rozprawy ich i narady powinny wyierać łagodzący wpływ na usposobienie i zapobiegać temu, by stosunki międzynarodowe nie były traktowane w rozdrażnieniu i goryczy. Atoli cel ten da się osiągnąć jedynie pod warunkiem, jeżeli między przedstawicielami, postawionymi na porządku dziennym, narad kongresu nie ma żadnych kwestyj spornych pod względem międzynarodowym i drażniących. Jedną z takich kwestyj jest alzacko-lotyaryjska, — ona została niezrecznie poruszona przez senatora Bonghi'go i to o mało, że nie

zniweczyło całego kongresu; dopiero ustąpienie Bonghi'go z komitetu urządzającego i usunięcie swej kandydatury do przewodniczenia w kongresie poprawiło widoki powodzenia. Podobne zapatrywanie jest także na inne sporne — narodowe sprawy; kongres ma zamiar uzupełnić i h nie poruszać, bo jest obawa, że z pokojowego — stałyby się wojowniczym i wywołałyby skutek wręcz przeciwny temu, jaki jest zamierzony. Czy wobec tego można się spodziewać jakich wydatnych skutków z kongresu, to rzecz bardzo wątpliwa.

Król Karol przejechał z Berlina do Bukaresztu, nie wstępując wcale do Wiednia. Z tej okoliczności jednak nie należy wysnuwać wniosku, jakoby stosunki między Austro-Węgrami a Rumunją miały być ozięble. Zresztą powodem szybkiego przejazdu bez zatrzymywania się była potrzeba corychlejszego powrotu do stolicy, aby na miejscu rozpatrzyć się w sytuacji i przesiłenie w ministerstwie usunąć. Staremu Catargii, ministrowi spraw wewnętrznych i kierownikowi polityki wewnętrznej bowiem nie udało się dotąd dobrać sobie takich kolegów, którzyby mogli pracować zgodnie i być pewnymi poparcia poważnej większości parlamentu.

„Czy rząd pruski zatrzyma się na tym pierwszym pojedynczym kroku, czy też krok ten stanie się początkiem dalszego zlagodzenia systemu, przyszłość dopiero pokaże. Ale jeżeli młody cesarz niemiecki istotnie rozumie ducha swego czasu i doniosłość chwili dziejowej, to pójdzie dalej po raz obranej drodze. Bo dopokąd istnieje ustawa kolonizacyjna i stumiljonowy fundusz na wywłaszczenie, dotąd nie może zapanować pokój narodowy. Wtedy dopiero można będzie uwierzyć w szczerotę pojedynczych intencji Wilhelma II, kiedy wszystkie środki wyjątkowe, ograniczające prawa i tamujące swobodny rozwój w Księstwie Poznańskim, zostaną usunięte. W przeciwnym razie mniemać musimy, że cesarz niemiecki robi sobie zasługę i cnotę z tego, co uczynił pod przymusem żelaznej konieczności.“

„O politycznych zasadach i programie nominata, arcybiskupa księdza Stabilewskiego, który w społeczeństwie wielkopolskiem wybitnie zajmował stanowisko, pisaliśmy już nieraz i wyraźnie zaznaczyliśmy nasze zapatrywanie na tak zwaną politykę ugodową, której ks. Stabilewski w ostatnim czasie wymownym stał się rzecznikiem.“

„O wiele ważniejszym jest sam fakt powołania polaka na stolicę arcybiskupią, bo całe społeczeństwo domagało się z zasady tego, i słuszna ta zasada, po przymusowym zrzeczeniu się kardynała Ledóchowskiego, w brutalny sposób zdeptana, teraz znowu odzyska swą moc.“

„Tak dalece przywykliśmy do notowania samych smutnych wieści z pod panowania pruskiego, jako z kraju bezwzględного ucisku i germanizacji, że dzisiaj sam fakt powołania polaka na arcybiskupa, chociaż nie jest bynajmniej jakimś szczególnem ustępstwem, lecz po prostu wymiarem sprawiedliwości, cieszyć tylko może; bo mimowolnie chce się w tem widzieć zadatek lepszej przyszłości, korzystną zmianę w stosunku rządu pruskiego do społeczeństwa. A jest też i głębsza przyczyna, która nominacji tej nadaje szczególniejszą doniosłość. Jest w tem duma społeczeństwa z tej wytrwałości w niewzruszonych zasadach, że przetrwałszy erę walki kulturalnej i ustaw anti-polskich, zdolano złamać upór i zaślepienie rządu pruskiego.“

„W nominacji ks. Stabilewskiego upatrywać można manifestacyjny objaw woli młodego monarchy niemieckiego, który przyszedł do prze-

konania, że z Wielkopolską rachować się należy. Tyle nadludzkiej wysiłków, tyle łez i cierpienia poszło na marne — dla państwa pruskiego. Owszem, ucisk wywołał tem większy opór i rozbuździł tem większą świadomość narodową. Sama logika wypadków i prosty zdrowy rozum ludzki musiał przywołać Prusy do opamiętania.“

„W kombinacjach politycznych, jakie na przyszłość się nastroczają, księstwo poznańskie jest także wartością polityczną i rozstropną nakuazuje się z niem liczyć. Zrozumiał to widocznie cesarz niemiecki, to też słusznie zauważył jeden z niemieckich dzienników, że nominacja ks. Stabilewskiego na stolicę arcybiskupią w Poznaniu, jest wypadkiem międzynarodowej doniosłości politycznej. Nominacji dokonano istotnie w sposób manifestacyjny i to prawie równocześnie z nowem ustępstwem w dziedzinie szkolnej — rozporządzeniem ministerstwa oświaty, aby wszystkie dzieci w szkołach, zarówno niemieckiej, jak i polskiej narodowości, miały prawo korzystać z prywatnej nauki języka polskiego, jeżeli rodzice sobie tego życzą. Z rozporządzeń tych więcej reformatorski duch Wilhelma II, który chce wyraźnie zmanifestować wobec własnych poddanych i wobec Europy nowe stanowisko i nową taktykę rządu pruskiego w stosunku do księstwa.“

„Czy rząd pruski zatrzyma się na tym pierwszym pojedynczym kroku, czy też krok ten stanie się początkiem dalszego zlagodzenia systemu, przyszłość dopiero pokaże. Ale jeżeli młody cesarz niemiecki istotnie rozumie ducha swego czasu i doniosłość chwili dziejowej, to pójdzie dalej po raz obranej drodze. Bo dopokąd istnieje ustawa kolonizacyjna i stumiljonowy fundusz na wywłaszczenie, dotąd nie może zapanować pokój narodowy. Wtedy dopiero można będzie uwierzyć w szczerotę pojedynczych intencji Wilhelma II, kiedy wszystkie środki wyjątkowe, ograniczające prawa i tamujące swobodny rozwój w Księstwie Poznańskim, zostaną usunięte. W przeciwnym razie mniemać musimy, że cesarz niemiecki robi sobie zasługę i cnotę z tego, co uczynił pod przymusem żelaznej konieczności.“

„O politycznych zasadach i programie nominata, arcybiskupa księdza Stabilewskiego, który w społeczeństwie wielkopolskiem wybitnie zajmował stanowisko, pisaliśmy już nieraz i wyraźnie zaznaczyliśmy nasze zapatrywanie na tak zwaną politykę ugodową, której ks. Stabilewski w ostatnim czasie wymownym stał się rzecznikiem.“

„O wiele ważniejszym jest sam fakt powołania polaka na stolicę arcybiskupią, bo całe społeczeństwo domagało się z zasady tego, i słuszna ta zasada, po przymusowym zrzeczeniu się kardynała Ledóchowskiego, w brutalny sposób zdeptana, teraz znowu odzyska swą moc.“

„Tak dalece przywykliśmy do notowania samych smutnych wieści z pod panowania pruskiego, jako z kraju bezwzględного ucisku i germanizacji, że dzisiaj sam fakt powołania polaka na arcybiskupa, chociaż nie jest bynajmniej jakimś szczególnem ustępstwem, lecz po prostu wymiarem sprawiedliwości, cieszyć tylko może; bo mimowolnie chce się w tem widzieć zadatek lepszej przyszłości, korzystną zmianę w stosunku rządu pruskiego do społeczeństwa. A jest też i głębsza przyczyna, która nominacji tej nadaje szczególniejszą doniosłość. Jest w tem duma społeczeństwa z tej wytrwałości w niewzruszonych zasadach, że przetrwałszy erę walki kulturalnej i ustaw anti-polskich, zdolano złamać upór i zaślepienie rządu pruskiego.“

„W nominacji ks. Stabilewskiego upatrywać można manifestacyjny objaw woli młodego monarchy niemieckiego, który przyszedł do prze-

konania, że z Wielkopolską rachować się należy. Tyle nadludzkiej wysiłków, tyle łez i cierpienia poszło na marne — dla państwa pruskiego. Owszem, ucisk wywołał tem większy opór i rozbuździł tem większą świadomość narodową. Sama logika wypadków i prosty zdrowy rozum ludzki musiał przywołać Prusy do opamiętania.“

„W kombinacjach politycznych, jakie na przyszłość się nastroczają, księstwo poznańskie jest także wartością polityczną i rozstropną nakuazuje się z niem liczyć. Zrozumiał to widocznie cesarz niemiecki, to też słusznie zauważył jeden z niemieckich dzienników, że nominacja ks. Stabilewskiego na stolicę arcybiskupią w Poznaniu, jest wypadkiem międzynarodowej doniosłości politycznej. Nominacji dokonano istotnie w sposób manifestacyjny i to prawie równocześnie z nowem ustępstwem w dziedzinie szkolnej — rozporządzeniem ministerstwa oświaty, aby wszystkie dzieci w szkołach, zarówno niemieckiej, jak i polskiej narodowości, miały prawo korzystać z prywatnej nauki języka polskiego, jeżeli rodzice sobie tego życzą. Z rozporządzeń tych więcej reformatorski duch Wilhelma II, który chce wyraźnie zmanifestować wobec własnych poddanych i wobec Europy nowe stanowisko i nową taktykę rządu pruskiego w stosunku do księstwa.“

„Czy rząd pruski zatrzyma się na tym pierwszym pojedynczym kroku, czy też krok ten stanie się początkiem dalszego zlagodzenia systemu, przyszłość dopiero pokaże. Ale jeżeli młody cesarz niemiecki istotnie rozumie ducha swego czasu i doniosłość chwili dziejowej, to pójdzie dalej po raz obranej drodze. Bo dopokąd istnieje ustawa kolonizacyjna i stumiljonowy fundusz na wywłaszczenie, dotąd nie może zapanować pokój narodowy. Wtedy dopiero można będzie uwierzyć w szczerotę pojedynczych intencji Wilhelma II, kiedy wszystkie środki wyjątkowe, ograniczające prawa i tamujące swobodny rozwój w Księstwie Poznańskim, zostaną usunięte. W przeciwnym razie mniemać musimy, że cesarz niemiecki robi sobie zasługę i cnotę z tego, co uczynił pod przymusem żelaznej konieczności.“

„O politycznych zasadach i programie nominata, arcybiskupa księdza Stabilewskiego, który w społeczeństwie wielkopolskiem wybitnie zajmował stanowisko, pisaliśmy już nieraz i wyraźnie zaznaczyliśmy nasze zapatrywanie na tak zwaną politykę ugodową, której ks. Stabilewski w ostatnim czasie wymownym stał się rzecznikiem.“

„O wiele ważniejszym jest sam fakt powołania polaka na stolicę arcybiskupią, bo całe społeczeństwo domagało się z zasady tego, i słuszna ta zasada, po przymusowym zrzeczeniu się kardynała Ledóchowskiego, w brutalny sposób zdeptana, teraz znowu odzyska swą moc.“

„Tak dalece przywykliśmy do notowania samych smutnych wieści z pod panowania pruskiego, jako z kraju bezwzględного ucisku i germanizacji, że dzisiaj sam fakt powołania polaka na arcybiskupa, chociaż nie jest bynajmniej jakimś szczególnem ustępstwem, lecz po prostu wymiarem sprawiedliwości, cieszyć tylko może; bo mimowolnie chce się w tem widzieć zadatek lepszej przyszłości, korzystną zmianę w stosunku rządu pruskiego do społeczeństwa. A jest też i głębsza przyczyna, która nominacji tej nadaje szczególniejszą doniosłość. Jest w tem duma społeczeństwa z tej wytrwałości w niewzruszonych zasadach, że przetrwałszy erę walki kulturalnej i ustaw anti-polskich, zdolano złamać upór i zaślepienie rządu pruskiego.“

„W nominacji ks. Stabilewskiego upatrywać można manifestacyjny objaw woli młodego monarchy niemieckiego, który przyszedł do prze-

konania, że z Wielkopolską rachować się należy. Tyle nadludzkiej wysiłków, tyle łez i cierpienia poszło na marne — dla państwa pruskiego. Owszem, ucisk wywołał tem większy opór i rozbuździł tem większą świadomość narodową. Sama logika wypadków i prosty zdrowy rozum ludzki musiał przywołać Prusy do opamiętania.“

„W kombinacjach politycznych, jakie na przyszłość się nastroczają, ksi

Poszukiwany rolnik z kapitałem 6 do 8-iu tysięcy rs., z przeznaczeniem tegoż funduszu, na prowadzenie gospodarstwa, przy zabezpieczeniu hipotecznem. Wiadomość w Redakcji Gazety ogłaszającej. (590-3)

Z powodu wyjazdu do wynajęcia mieszkania: dwa pokoje porządne, przedpokój, kuchnia, za rs. 64 na 8 miesięcy od 1-go listopada. Wiadomość u W-go Tadeusza Szram, urzędnika hipoteki w Radomiu. (594-3)

FABRYKA
K A F L I
porcelanowych, majolikowych,
z terrakoty i gliny
Antoniego Ostrowskiego
przy rogatce Krakowskiej
w Kielcach (591-2)
przyjmuje zamówienia na stawianie i przerabianie pieców, jako też i na wyrób kafi.

CUKIERNIA

pod firmą P. Makowski, w Radomiu, przy ul. Lubelskiej istniejąca, od dni kilku prowadzoną jest przez rutynowanego specjalistę cukiernika:

F. SZAJKIEWICZA

dysonenta pierwszorzędnych firm warszawskich, który, sprawdziwszy najzdolniejszych współpracowników z Warszawy, jest w możności zadosyć uczynić wszelkim najwybredniejszym nawet wymaganiom Szanownej Publiczności!

Lokal cukierni możliwie odświeżony i cała administracja zmodyfikowana.

Polecam Szanownej Publiczności m. Radomia i okolicy: **wyborowe** i w wielkim wyborze **Ciastka**, oraz **Ciasteczka** do herbaty i **wina** w wielu i nader delikatnych gatunkach; **Torty** smaczne i gustownie ubierane; **Torciki pralinowe**, **Piramidy**; **Baumkucheny** na funty i całe. **Cukry deserowe** delikatnego smaku; **Czekoladki**, **Praliny** i **Jasne** w wielkim wyborze; **Karmelki** z wybornymi smakami.

Przyjmuję zamówienia na: **Lody**, **Kremy**, **Galarety**, **Blamaża**, słowem na wszelkie roboty wchodzące w zakres cukiernictwa, z czem mam honor polecić się łaskawym względem Szanownej Publiczności m. Radomia i okolicy. (586-8)

HOTEL POLSKI

w Lublinie w Lublinie

naprzeciw gmachu Teatru, róg ulicy Kapucyńskiej i Namiestnikowskiej w LUBLINIE.

Mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić Szanowną Publiczność m. Lublina i Podróżujących, że **Hotel Polski** urządzony został ze wszelkimi wygodami i że kareta hotelowa kursuje stale na wszystkie pociągi osobowe.

Mam zaszczyt również zawiadomić Szanowną Publiczność, że **Restauracja** moja, istniejąca od lat piętnastu w hotelu Victorja, przeniesiona została do

HOTELU POLSKIEGO,

gdzie, odnowiwszy i urządziwszy ją odpowiednio, z tą samą sumiennością i akuratnością nadal służyć będę Szanownym i Łaskawym moim Gościom. Dotychczasowe uznanie i zaufanie Szanownych i Łaskawych Gości każe mi mieć nadzieję, że i w nowym lokalu, zadawalając Ich wymagania i życzenia, zjednam dla sumiennej i rzetelnej pracy serdeczne Ich względy. (518-18)

EDWARD ŻMIGRODZKI.

DYSTYLARNIA PAROWA

PATSCHKEGO i TROSZLA

w Warszawie,

nagrodzona pięcioma złotymi medalami, dyplomami honorowymi, oraz najwyższą nagrodą — orderem na wystawach międzynarodowych, poleca prócz różnego rodzaju wódek i likierów,

Wódkę Myśliwską, wódkę Wioślarkę i wódki z Gwiazdką,

które dostać można we wszystkich handlach win i spirytualij w Radomiu. (554k-39)



SKŁAD

Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa fabryki wyrobów porcelanowych, fajansowych i majolikowych

M. S. KUZNIECOWA

z dniem 1-go stycznia r. 1892 przeniesionym zostaje z *Nalewek* na róg ul. Senatorskiej i Placu Resursy kupieckiej — do domu Halperta, Nr. 32, na wprost Bardeta, w Warszawie. (8533R-9)

Zarząd Towarzystwa drogi żelaznej

IWANGRODZKO-DĄBROWSKIEJ

zawiadamia, iż od dnia 25 października (6 listopada) r. b. do pociągów towarowych, kursujących pomiędzy stacją Dąbrową Iwangrodzką i Dąbrową Górniczą, dla wygody publiczności przyczepiane będą wagony osobowe 2-iej i 3-iej klasy.

Wzmiankowane pociągi codziennie odchodzić będą: z Dąbrowy Iwangrodzkiej o godzinie 1-iej min. 20 po południu i 9-iej min. 10 w wieczór;

Z Dąbrowy Górniczej o godzinie 8-iej min. 23 rano i o 2 min. 10 po południu (czas miejscowy).

Pociągi powyższe komunikują się z pociągami osobowymi głównej linii drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej na stacji Dąbrowa Iwangrodzka, na której pasażerowie w obydwóch kierunkach winni się przesiadać w odpowiednie wagony. Kasa biletowa stacji Dąbrowa Górnicza czasowo została zaopatrzoną w bilety do następujących stacyj: Iwangród Nadwiśl. drogi żelaznej: Radom, Bzin, Suchedniów, Wierzbnik, Ostrowiec i Strzemieszyce, podobnież i w odwrotnym kierunku tylko powyżej wyliczone stacje posiadają bilety do stacji Dąbrowa Górnicza.

Pasażerowie, życzący sobie przejechać z Dąbrowy Górniczej do innych stacyj, lub też z innych stacyj do Dąbrowy Górniczej, winni nabywać bilety do stacji Strzemieszyce, na której kasa posiada bilety do wszystkich stacyj.

Wyżej wymienione pravidła stosują się i do ekspedycji bagaży. (24.604-1)



Zarząd pierwszej swojej fabryki Ołówków
pod firmą
ST. MAJEWSKI i S-ka,
poleca Szanownej Publiczności ołówki, nie ustępujące pod żadnym względem zagranicznym, co Szanowni protektorzy swojego przemysłu z łatwością sprawdzić mogą.
Fabryka wyrabia ołówki czarne we wszystkich stopniach twardości, t. j. od 1-go do 6-go, jak również i kolorowe.
Sprzedaż we wszystkich nieuprzedzonych, a chcących popierać młodociany przemysł krajowy sklepach materiałów piśmiennych tak w Warszawie, jak i na prowincji.
Adres fabryki: **Ul. Złota Nr. 61.** (801-6)

Nowo-otworzony magazyn mebli

S. ŻUCHOWSKIEGO i M. DOMAŃSKIEGO,

przy ul. Lubelskiej, w domu W. Nejmana, wprost hotelu Rzymskiego, w Radomiu.

poleca:

Wszelkie wyroby stolarskie pięknie i trwale, od stylowych do najskromniejszych wykonane we własnych warsztatach, istniejących od lat 22, jak również roboty tapicersko-dekoracyjne i przeróbki po cenach umiarkowanych.

Długoletnia nasza praktyka w zawodzie stolarskim i uznanie, jakim roboty nasze cieszą się wśród szerokiego koła Szanownej Publiczności w Radomiu i okolicy, jest najpewniejszą gwarancją, że wszelkie wymagania Szanownych Klientów naszych zadowolili możemy.

Wyroby nasze, trwałe, czyste i artystycznie wykonane, nie mogą iść w porównanie z wyrobami w składach mebli, utrzymywanych przez ludzi nie fachowych (handlarzy), nie posiadających warsztatów, a tylko trudniących się sprzedażą wyrobów lichego gatunku.

Polecając jeszcze raz nowo-otworzony nasz zakład mebli i naszą pracownię tapicersko-dekoracyjną, mamy nadzieję, że Szanowna Publiczność m. Radomia i okolicy raczy ocenić rzetelne nasze usługi. (517)

S. ŻUCHOWSKI i M. DOMAŃSKI.

Fabryka i magazyn mebli gotowych

FELIKSA DRZEWIŃSKIEGO

w Radomiu, ulica Lubelska, hotel Polski.

Mam honor zawiadomić Szanowną klientelę radomskiej i kieleckiej gubernji, iż obecnie zawiązałem nowe układy z fabrykami pokryć meblowych, a zyskawszy znaczny rabat, wyrabiam i sprzedaję wszelkie meble o 15% niżej od cen praktykowanych.

Wszelkie meble wyrabiające się pod moim osobistym kierunkiem i własnym nadzorem zjednały mi długoletnią pracą renomę i nie mogą iść w porównanie z innymi meblami znajdującymi się na składach, utrzymywanych przez spółki żydowskie lub stolarzy, trudniących się tak zwaną robotą winklową, a nie mających pojęcia o tapicerji i dekoracji, które to roboty w zakres robót stolarskich wcale nie wchodzi, jako odrębna branża zajęcia. Również moje wyroby nie mogą iść w porównanie z tandetą, tak zwaną pociejowszczyzną, jak to inne składy sprzedają, reklamując ją za własny wyrób i nie dając kupującemu gwarancji gustu, mocy, elegancji i starannego wykończenia, jakie posiadają moje przedmioty meblowo-tapicersko-dekoracyjne.

Posiadam 600 egzemplarzy prób obić meblowych najgustowniej-szych rysunków z dobrym doбором kolorów, w cenie od 25 kop. do rs. 8-u łokieć.

Wybór luster, trem, toalet w ramach ozdobnych, z gustowną rzeźbą. Lustra odznaczają się białą polową na grubem szkle szlifowanem i dlatego przedstawiają wierne podobizny. Ceny luster od 5-u do rs. 50-u.

Magazyn mój sprzedaje meble na wyplatę i daje na wynajem, jako też ma gotowe materace, w cenie od rs. 6 na jedno łózko. Firma moja istnieje od roku 1872.

(802-2)

FELIKS DRZEWIŃSKI.